

# Z Marilyn o rasizmie

● Radosław Rychcik zdecydował się opowiedzieć Mickiewiczem o segregacji rasowej

## Premiera

**Kamil Babacz**  
k.babacz@glos.com

Na scenie Joker i Marilyn Monroe śpiewający amerykańskie piosenki, a w tle informacje o zabójstwie Johna F. Kennedy'ego - tak rozpoczyna się najnowsza premiera Teatru Nowego. Radosław Rychcik zdecydował się pokazać „Dziady” w kontekście kultury amerykańskiej jako uniwersalny tekst o wykluczonych.

- Mówimy Mickiewiczem, ale w sposób nieortodoksyjny. Chcemy zająć się absolutnie wydawałoby się abstrakcyjnym



► Reżyser mówi, że chce, by „Dziady” nie tylko miały szansę wyjść poza polski kontekst, ale też stać się po prostu świetną rozrywką

tematem jak na „Dziady”, czyli segregacją rasową i rasizmem - mówi. Reżyser przekonuje, że „Dziady” nie muszą mówić tylko o polskich tragediach i naszym dążeniu do niepodległości, ale mogą odnosić się do globalnej historii.

- W trzeciej części młodzi chłopcy siedzą w celi dlatego, że mówili po polsku. Za to, że chce im się śpiewać piosenki. Ta martyrologiczna cecha dzieła Mickiewicza wydała mi się bliska poetom murzyńskim - przekonuje.

Kultura amerykańska w jego „Dziadach” przejawia się nie tylko w tematyce, ale też w popkulturowej formie. Na scenie pojawiają się nie tyl-

ko wspomniany Joker i Marilyn Monroe, ale także bliźniaczki z „Lśnienia” i Stephen Hawking. Chór to z kolei girlsband śpiewający popowe piosenki z lat sześćdziesiątych. „Dziady” to już nie malowniczy, ludowy rytuał, a rozrywka, atrakcyjne widowisko, „iluzja w służbie spraw słuszych i szlachetnych”. Przywoływani są wieszcz, którzy potrafili słowem zmieniać świat, lecz zostali zastrzeleni: John Lennon, Martin Luther King i John F. Kennedy... ●

## „Dziady”

Teatr Nowy (ul. Dąbrowskiego 5),  
premiera: 22 marca, godzina 19  
bilety: 60, 70 zł